GAZETA LWOWSKA.

W Sobotę Nro. 84. 25. Maia 1816.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa d. 23. Maia. — Nayiaśnieyszy Pan raczył Adjunkta Fiskalnego P. Józefa Hohn przez wzgląd na iego czynione na tym urzędzie gorliwe i celuiące usługi, tudzież na okazane szczególne zdolności i umieiętności, mianować Sekretarzem Guberniialnym przy Rządach kraiowych Galicyyskich.

Z Wiednia dnia 14. Maia. — Nayiaśnieyszy Pan wyrokiem Gabinetowym z Belluno z dnia 20. Kwietnia raczył nayłaskawiey Margrabiego d'Ischia (sławnego snycerza Kanowa) Krzyżem C. K. orderu Leopolda ozdobić.

Wiadomości zagraniczne.

Turcya.

Według doniesień z Konstantynopola z dnia 10. p. m., otrzymano tamże wiadomość o wybuchnieniu nowych rozruchów w Bulgaryi i niektórych okolicach Rumelii. Naybliższym tego powodem miały bydź rozmaite przeciw osławionemu Ghiaur Hassan, Ayanowi Rasgradu, o popełnione gwałty i uciemiężenia mieszkańców zaniesione skargi, i z powodu onychże do Baszy w Szumna wydany rozkaz dostania zuchwałego owego Ayana żywcem lub umarłego. Hassan Aga licznymi i ochoczymi do boiu otoczony stronnikami przygotował się, iak mówią, do odporu, i usiłuie wzmocnić się wezwanym do pomocy Cara Feysi sławnym aż nadto z dawnieyszego rozbóystwa, dla uniknienia ile możności okropnego losu. Porta iednakowoż pochlebia sobie przytłumieniem w krótce tych niespokoyności i nienadwerężonem utrzymaniem bezpieczeństwa na gościńcu komunikacyynym między Konstantynopolem i Ruszczukiem. Podług naynowszych wieści z Bukaresztu, Ghiaur Hassan ze wszech stron mocno ściśniony umknął z małą liczbą swoich i poruczył się opiece Ayana w Berkosdsza, który go iednak iako wierny Sułtana swego poddany zgładzić rozkazał, i głowę iego do Konstantynopola odesłał; przez co więc niespokoie w Bulgaryi i Rumelii zupełnie stłumionemi się bydź zdaią.

Powszechny stan zdrowia w Konstantynopolu od czasu odeyścia ostatnich wiadomości znacznie się polepszył. W Galacie ieden szczególnie zdarzył się przypadek zapowietrzenia, lecz też był i śmiertelny. Także w Fenikoy Tarapia i Buiucdere nie rozszerzyła się daley zaraza. Naypodobniey to zawdzięczyć należy śpiesznemu odłączeniu chorych, i starannemu czyszczeniu zarażonych domów i sprzętów.

Włochy.

Gazety francuzkie donoszą z Rzymu pod d. 17. Kwietnia, że odmiana trybunałów inkwizycyynych przyśpiesza się z naywiększą czynnością i ma się do wszystkich kraiów rozciągać, w których taż inkwizycya istnieie.

W brewach wydanych od Jego Swiątobliwości do Kongregacyi, która się tą pracą zezlecenia Papieża zatrudnia, stoi między innemi co następuie: „Pamiętaycie, że środek nayskuteeznieyszy nadania religii we wszystkich Państwach powagi w tem się zawiera, ażeby ią ludziom dla tego iako boską wystawić, że się ich staie poeieszyeielką i dobrodzieyką. Przepis naszego boskiego mistrza: Kochaycie się wszyscy, powinien się powszechnem stać prawem.

Każda procedura w rzeczach religiinych podległą iest formom procedur cywilnych i kryminalnych. Samo oskarzenie, udania i szpiegowania w rzeczach wiary, nie mogą przeciw nikomu sądowego postępowania stanowić; to powinno się na istotnych gruntować czynach. Surowo iest zakazanem na fundamencie samey tylko pogłoski inkwizytoryalną przyymować skargę. Ludzie, którzy iuż sami potępieni, albo spółwinowaycami są oskarzonego, albo hańbiącą wytrzymali karę, nie mogą bydź iako świadkowie słuchani. Przeciwnie powinien bydź przyięty każdy mąż prawy, iakiegokolwiek bądź iest wyznania, gdy go oskarzony za świadka żąda. Krewni i słudzy oskarzonego nie mogą bydź nigdy świadkami ani na iego stronę, ani przeciw niemu.

)(

Sądowe postępowanie iest publicznem, i nigdy to, co świadek z saméy tylko wić powieści, za dowód uchodzić nie może.

Do téy dobroczynnéy odmiany, z któréy dla ludzkości istotna wypływa przysługa, miał się naywięcéy Kardynał Fontana przyczynić. Skoro nowa księga praw ukończoną zostanie, ma bydź po wszystkich dworach rozesłana.

Szwaycarya.

Jenerała Kościuszkę, który ciągle w Solothurn bawi, odwiedził tamże niedawno Pestalozzi. Obadwa poznali się i powzięli dla siebie szacunek w Paryżu w r. 1803.

Były Sekretarz Mareta (Xiążęcia Bassano) nazwiskiem Benoit, został d. 24. Kwietnia wieczorem w Genewie iako człowiek podeyrzany aresztowanym i od Żandarmów szwaycarskich na francuzką granicę odprowadzonym, gdzie go iak słychać Żandarmowie francuscy schwytali. Znaleziono przy nim papiery naywiększéy wagi.

Nieiaki Desquiron, który się Kawalerem St. Aignon nazywał, i za taynego Radcę Hrabiego Gottorpa udawał, otrzymał rozkaz opuszczenia miasta Genewy, gdzie z powyższym Benoit przebywał i uda się do Konstancyi. Zostawał ón we Francyi pod dozorem Policyi dla swoich politycznych postępków i swoich stosunków z niebezpiecznymi ludźmi.

Francya.

Dziennik rospraw nazywa zasady, na iakich się opierała obrona Jenerałów Drouot i Cambronne, fałszywemi, buntowniczemi, i do obłąkania publicznéy opinii zupełnie usposobionemi; oba więc obrońcy tych Jenerałów zasłużyli, ażeby za to publicznie byli zgromionymi.

Dnia 29. Kwietnia przeczytany był w Izbie Deputowanych naprzód adres Ministra spraw wewnętrznych do Prezydenta, w którym tenże na zapytanie, kiedy się ma stawić bióro przed Królem, dla podania mu prawa względem oddania dóbr kościelnych i uposażeń duchowieństwa, imieniem Króla odpowiedział: „Iż ponieważ ten proiekt do prawa zawiera w sobie artykuł, zmieniaiący zupełnie istotę proponowanego od Rządu prawa względem umorzenia pensyi osobistych i duchownych, zatem nowy proiekt może bydź wprawdzie w kształcie rezolucyi Parom przesłany, lecz nie może bydź dołączony do prawa od Króla proponowanego."

Po obraniu przez Izbę 6 kandydatów na dwa mieysca, które między dozorcami nowéy kassy umarzaiącéy z ich środka maią bydź obsadzonemi, przynieśli Ministrowie marynarki, i Przychodów, udzieloną iuż Izbie odezwę, rozwiązania onéyże.

Rozpuszczenie Izby Deputowanych było wprawdzie od dawna iuż spodziewanem, lecz na ten moment dla wielu nader rażącem zdarzeniem. Że Król przez to samo uchwalone przez Izbę Deputowanych przywrócenie duchowieństwa, iako osobnego ciała w Państwie, i połączone z nim zwrócenie ich dóbr w naturze lub pieniędzach, przez coby przychody ciężki cios były odniosły, uchylił, iest rzeczą niezawodną. Lecz daleko więcéy dzielą się mniemania, iak też się odbędą wybory, gdyż iak wiadomo Izba Deputowanych odrzucała uporczywie każdą przez Króla uczynioną propozycyę zmierzaiącą do ich cząstkowego odnowienia, przez co do téy chwili żadnego ieszcze prawa nie ma tyczącego się urządzenia wyborów. Uwięziono świeżo w Paryżu Hrabiego Torreno, szwagra Jenerała Porlier, Jenerałów Espoiz, Mina i O'connor, obu należących do Hiszpańskich Liberalistów, i czterech do sześciu zbiegłych Officerów Hiszpańskich.

Dla oznaczenia rocznicy powrotu swoiego do Francyi czynami łaski, przebaczył Król zupełnie i bezwarunkowo wszystkim, którzy dezercyę przed 1. Października 1815 zaszłą ułatwiali, lub onéyże uczestnikami byli.

Dnia 2. Maia zdał sędzia karzącego śledzenia Trybunałowi pierwszéy instancyi sprawę względem processu przeciw tróykolorowemu karłowi, według któréy następuiące osoby: Dufay adwokat, Robert Baboeuf księgarz, Stanisław Bouquot drukarz w Troyes, Zenowicz nazwany Konstantini, mianuiący się Polskim Hrabią i Pułkownikiem, tudzież Lorenz Beauprey księgarz w Palais-Royal są oskarzonymi, że każdy z nich w swoim sposobie przyczyniał się do ułożenia, redagowania, drukowania, i rozszérzania pierwszego numeru tego haniebnego i niebezpiecznego pisma, którego pierwszy numer drukowany był u Bouquot i że rękopism do drugiego numeru pomienionemu drukarzowi iuż byli przesłali. Z początku rzecz ta oddana była Sądowi prewotalnemu do roztrząśnienia, lecz gdy tenże późniéy się oświadczył, iż do tego nie iest właściwym sędzią, przeto śledzenie tak długo przewlec się musiało.

Według wiadomości z Calais wsiadł tamże Xiążę Jules de Polignac d. 1. Maia na okręt dla popłynienia do Anglii. Tegoż samego dnia wsiadło tamże 300 ludzi z Królew-

sko-Angielskiey gwardyi na okręt dla udania się do Dover. Wieść iakoby Anglicy mieli zaiac Calais, zapewne z tego poszła, że 11ty, 13ty i 15ty pułk konnicy Angielskiey, udał się do Calais, ażeby tamże wsiąśdź na okręty.

Dnia 21. Kwietnia podłożyli źle myślący w Królewskim lesie Bouconne (w Departamencie wyższey Garonny) na czterach rozmaitych mieyscach ogień, spustoszenie iednak nie było wielkie. Rownie i w lesie Królewskim Lectoure podłożony był ogień, który około 40 morgów lasu pożarł. Według wiadomości z Dijonu przybyli tamże Jenerał Veaux, tudzież PP. Royer, Lejeas starszy, i Hernoux, którzy dotąd w zamku obronnym w Besançon więzionymi byli. Zaprowadzono ich do więzienia będącego w Dijon.

Rozporządzenie Królewskie z d. 3. Maia, powiększa liczbę kommandorów orderu Swiętego Ludwika z 80 tymczasem na 120, i mianuie wielu kawalerów wielkiego Krzyża i Kommandorów. Między pierwszemi znayduią się Marszałkowie Macdonald i Gouvion Saint-Cyr, między ostatnimi Marszałkowie i Xiążęta Belluno, Tarentu i Raguzy, Jenerał-Porucznik Ernouf wyniesionym został na Barona.

Sąd rewizoryalny zgromadzony w Paryżu dnia 4go t. m. o godzinie w pół do iedenastey z rana pod prezydencyą Marszałka de Camp Barona de Conchy, dla rozstrzygnienia appellacyi ze strony Prokuratora królewskiego przeciw wyrokowi przez pierwszy Sąd woienny w dniu 26. p. m. na stronę Jenerała Cambronne wydanemu, założoney. Po wysłuchaniu Referenta, ieneralnego Prokuratora, i obrońcy Jenerała Cambronne (IP. Berryer) po godzinnym naradzeniu się, pomienioną appellacyą trzema głosami przeciw dwom odrzucono, pierwszy wyrok potwierdzono, i takowy natychmiast wykonać rozkazano.

Rok w życiu Napoleona.

(Une Année de la Vie de Napoléon, ou précis historique de tout ce qui s'est passé depuis le 1. Avril 1814. jusqu' au 20 Mars 1815. etc. (z Fran.) *)

To pismo nie wzmiankuie bynaymniey o czynach politycznych Napoleona w czasie iego pobytu na Elbie; iest iedynie zbiorem uwag i dostrzeżeń naocznego świadka, który okazuie się bydź przychylnym Napoleonowi i natchnął swe dziełko duchem przyiaźni.

„Trawił Napoleon godziny na słodkich zatrudnieniach; czynność iego ducha wylewała się na otaczaiące go przedmioty. Wstawał przededniem, pracował w bibliiotece od 3ciey do 8mey godziny, poczem udawał się powtórnie do spoczynku. Odwiedzał przed południem rzemieślników, między którymi było wielu żołnierzy od gwardyi. Dwóch budowniczych kreśliło posady gmachów zamierzonych, podług podanych od niego myśli, lecz tak często zmieniał i przeistaczał ich pracę, iż był rzeczywiście iey twórcą."

„Dnia każdego prawie i mimo niepogody wyieżdżał do wieyskiego mieszkania w St. Martin, pod Porto Ferraio; roztrząsał naydrobnieysze szczegóły gospodarstwa, słuchał sprawy domowników i zgłębiał naymnieysze okoliczności."

„Częstokroć po śniadaniu odbywał popis małego woyska. Wymagał po żołnierzach pilności i dokładności w obrotach i ścisłey karności. Zwykł był wyieżdżać konno po ukończonym popisie w małolicznym orszaku, do którego należeli Jenerałowie Bertrand i Drouot iego towarzysze nieodstępni. Przyymował w czasie przeiazdki rozmaite podania, słuchał użaleń i nie odstąpił nikogo nie uczyniwszy zadość prośbie. Przyymował z szczególną otwartością i uprzeymością zaproszonych gości. Zdawało się, iż posiadł dar osobliwy dochowania powagi pod ten czas, kiedy poruczał się zupełney szczerości serca i obudzał w towarzyszach nieograniczone zaufanie."

„Przy zdarzaiących się często odwiedzinach znakomitych cudzoziemców, okazywał podobną ludzkość i uprzeymość; usiłował dowieść nadewszystko, że przeciwności nie zdołały go ugiąć."

„Rozmawiał z uczonymi o postępie nauk wyższych, o współczesnych odkryciach w Chimii, o własnościach Galwanizmu i Elektryki i o znakomitych Towarzystwach naukowych. Winszował Anglikom praw swobodnych i wydoskonalonego rolnictwa, zabawiał się z woyskowymi, upominkami z odbytych woien, o których układał pamiętniki. Wieczory spędzał na łonie rodziny."

„Hrabiowie Bertrand i Drouot, dowodzcy gwardyi i urzędnicy domowi wykonywali rozmaite dzieła pod iego bezpośredniemi rozkazami i wielbiąc pożyteczne przedsięwzięcia ubiegali się gorliwie o ich skutek . . . ."

„Prace podięte i dokonane w ciągu dziesięciu miesięcy przewyższaią wszelkie podobieństwo i zaledwie pamięcią obięte bydź mogą. Trudno iest oprzeć się chęci mówienia o dziełach znakomitszych."

*) Z Pamiętnika zagranicznego, naukowego, historycznego i politycznego.

„Pałac zbudowany na skalę między warowniami Falcone i l'Etoile składał się z dwóch gmachów przeznaczonych na mieszkanie dla dowodzców woyskowych. Napoleon kazał połączyć rozdzielone budynki i przyozdobić ie wewnątrz. Przepisał wymiary budowli, uporządkował iey skład wewnętrzny i oznaczył nawet ozdoby sali zaymuiącey połać środkową. Z okien tego gmachu dało się dostrzedz każde poruszenie na ulicach miasta i naymnieyszy statek zawiiaiący do brzegu. Sala ta składała część mieszkania Xiężney Pauliny, pod którym znaydowały się pokoie Napoleona.“

„Zwalono staroświeckie budynki przypiéraiące o pałac, zniesiono młyny, zrównano skały i zniżono mieszkanie officerów, które zostało połączone sklepieniem z terassem usypanym przed zamkiem; tam odbywały się popisy. Z pobliskich koszar od dawna zaniedbanych zrobiono sale do przyymowania i widowisk.“

„Nadobne ogrody rozzieleniały na pustych opokach iakby czarnoksięską sztuką; przeistoczono ogrody dawnieysze i usypano na wysokiey skale ogród warzywny i owocowy. Przysposobiono w mieście mieszkania dla officerów, naprawiono koszary i utworzono nowe z obszérnych spichrzy przy Liuguella.“

„Stan warowni wymagał poprawy wieży, co broni wniiścia do portu. Ta budowla nazwana wieżą śmiertelną od klęsk, iakie przy niey ponieśli Turcy i Barbaryyczyki oblegaiący Porto Ferraio, była ważnym stanowiskiem obronném; podniesiono ią z gruzów i uzbroiono w działa.“

„Bruk ulic niebezpieczny dla koni został sporządzony i wyłożono kamieniem ulice sposobne do iazdy wozowey. Przebycie bramy lądową zwaney niepodobném było dla ieźdźców z przyczyny pochyłości skał i zbytniey cieśniny, rozszérzono drogę w tém mieyscu, którą dziś przebywać można naywiększemi powozami. Odtąd wyieżdzał Napoleon tą bramą do wieyskiego mieszkania w St. Martin.“

„Znaydowała się tam prosta chatka, którą na nowo zbudować, rozprzestrzenić i przyozdobić kazał. Mawiał o niey; że *stanie się przystoyném siedliskiem dla obywatela maiącego* 15 *tysięcy liwrów dochodu.* To mieysce było rzeczywiście stanowiskiem w przechadzkach; iego położenie pośród winnic obszérnych, przy potoku, pod wysoką górą i na posadzie wyniosłey, z kąd widzieć się daią miasto, morze, i w odległości przyćmioney szczyty gór Hetruryi, iest nadobném i malarskiém.“

„Napoleon posiadał także mieszkanie w Rio, do którego należały dochody z kopalni żelaznych i dóm w zamku przy Porto Longone. Nie zaniedbał obudwu mieysc, i kazał sporządzić nowe drogi, ułatwiaiące do nich przystęp. Drogi te obsadzono drzewami, że zaś na tych zbywało, sprowadzono wielką ich liczbę szczególniey morwów z Włoch.“

„Lecz nienasycony domiarem dobrodzieystwa, pokądby nie uczynił zadość prawu Zoroastra, zalecaiącemu zaszczepienie drzewa i wykopanie studni na puszczy, wyszukiwał osobiście zdroiu dla sprowadzenia wody do miasta. Prace podięte w tym celu, bliskie były końca, kiedy opuścił wyspę . . . . .

Napoleon znaydował upodobanie w rozmowie z grenadyerami. Nazywał ich mrukami (grognards), wyrazem skutkuiącym dzielniey na sercu żołnierza, niżeli uczone mowy, i wyobrażaiącym stateczne nieukontentowanie wysłużonych rycerzy. Wkrótce przed wyprawą rzekł do iednego „*iakże mruku, nudzisz się?*“ — Nie, *Nayiaśnieyszy Panie* odpowiedział żołdak, *wszelako nie ze wszystkiém bawię się.* — *Źle czynisz! należy używać czasu iak się nada.* — Po czém odszedł pobrzękuiąc pieniędzmi i wyspiewuiąc przez zęby, *nie zawsze tak będzie.* „ça ne durera pas toujours.“

Żołnierze od gwardyi uczęszczali w okolice wieyskiego domu Napoleona. W czasie winobrania obchodzili winnice zapytuiąc wieśniaków do kogo należą? Gdy odpowiedziano do Cesarza: *do Cesarza! są to więc nasze!* wołali, i obrywali szczepy z owocu. Bawił się Napoleon tą poufałością i potakiwał ich odpowiedzi. . . .

„Napoleon przekonawszy się, że ziemia na wyspie Elbie nie mogła dostarczyć ilości zboża potrzebney do wyżywienia iey mieszkańców mimo pilney uprawy, ponieważ posada z granitu, na którey krzewi się drzewo Figowe, Tamarynek, Agnus - Castus, Jałowiec, mało sprzyia roślinóm pożywczym, udał się na wyspę Pianosa gdzie poziom zniżony i do polewów przydatny wskazywał łatwość do przyięcia uprawy. Ta wyspa była odludna; natrafiono na konie, które osądzono bydź dzikiemi, lecz dowiedziano się późniey, że należą do mieszkańców Elby, wypuszczaiących ie na paszę w zupełney wolności, przez co staią się tak dzikiemi, iż ie wtedy dopiero złapać można, kiedy przebywaią wąwóz prowadzący do zdroiu. Napoleon zwiedził dokładnie wyspę i rozpoznawszy własności gruntu, zbudować kazał warownią dla zasłonienia od napaści żeglarzy Barbaryyskich, małą osadę rolników, którą nań wysłać zamierzał.